

POLSKA ZACHODNIA

TYGODNIK ILUSTROWANY

ROK IV NR 4 (129)

POZNAŃ, 25 STYCZNIA 1948 R.

TRESC NUMERU:

Stulecie wielkiej sprawy wolności i postępu — Stulecie „Wiosny Ludów” — Województwo olsztyńskie na drogach właściwego rozwoju — Kaszubska wróżba — Dzieje Niemiec w osądzie historyków polskich — Ekspedycja „legionu Iotrów” — „Norymbergia” — Uroczystości odzyskania Ziemi Zachodnich — Migawki z Ziemi Lubuskiej — Notatki — Ziemia Odzyskana

Stulecie wielkiej sprawy wolności i postępu

W roku bieżącym przypada stulecie wielkiej fali rewolucyjnej r. 1848, znanej w historii pod nazwą „Wiosny Ludów”. Stulecie to będziemy obchodzić niezwykle uroczystie.

„Wiosna Ludów” była wielkim ruchem mas ludowych Europy, skierowanym przeciwko reakcji politycznej i przeciwko uciskowi narodowemu, jaki cierpiało wiele narodów europejskich.

Wtedy — sto lat temu — w najważniejszej części Europy panowała jeszcze feudalna szlachta, wyzyskując swego poddanego — chłopca, odrabiającego dla niej pańszczyznę lub opłacającego jej wysokie czynsze. Państwami tej szlachty były monarchie absolutne, rządzone przez władców, którzy mówili o sobie, że są „z Bożej Łaski”, co miało oznaczać, że mogą rządzić sami, nie dbając o wolę i żądania swych „poddanych”. Austria, rządzona przez cesarski ród Habsburgów, Prusy, rządzone przez ród Hohenzollernów i carska Rosja — to były trzy filary wsteczności i pańszczyźnianej niewoli w Europie. Wszystkie te trzy państwa, połączone ze sobą tzw. „Świętym Przymierzem”, gnębiły nie tylko masy ludowe własnego narodu, ale i narody inne. Naród polski był podzielony pomiędzy te trzy potęgi europejskiej reakcji.

REWOLUCJA LUTOWA W PARYŻU

Ruch rewolucyjny zaczął się we Francji. We Francji — podobnie jak w Anglii — rządziła wtedy już nie feudalna szlachta, lecz bogaci finansjści. Króla francuskiego, Ludwika Filipa nazywano nawet „królem bankierów”. Przeciwko panowaniu bankierów wystąpił lud Paryża w tzw. rewolucji lutowej — 22 — 24 lutego 1848 r. Ludwik Filip uciekł do Anglii. Na żądanie robotników — zwycięzców bohaterskich walk barykadowych we Francji proklamowano republikę. Rządy w tej republice sprawowali jednak nie przedstawiciele robotników, lecz przedstawiciele republikańskiego skrzydła burżuazji.

Rewolucja lutowa w Paryżu stała się początkiem fali ruchów rewolucyjnych w całej Europie. Przede wszystkim ruszyły się Niemcy, Austria, Włochy, Węgry i ziemie polskie.

Niemcy były wtedy podzielone na trzydzieści trzy drobne, rządzone samowładnie przez swych monarchów, państwa i państewka. Postępowe elementy narodu niemieckiego dążyły do obalenia wszystkich tych monarchów i stworzenia demokratycznej Rzeczypospolitej Niemieckiej, która zjednoczyłaby cały naród niemiecki. Takim celem bezpośrednim stawiali rewolucji niemieckiej również przedstawiciele rewolucyjnej, proletariackiej myśli ówczesnej — Marks i Engels.

W Berlinie już 13 marca rozpoczęły się demonstracje rewolucyj-

ne, które w dwa dni później przyjęły formę regularnych walk barykadowych. Dnia 18 marca król pruski musiał wycofać wojska ze swej stolicy i powołać nowy rząd, który zapowiedział reformy konstytucyjne. Rewolucja wkrótce objęła całe Niemcy.

MONARCHIA AUSTRIACKA DRŻY W POSADACH

W Austrii powstanie ludowe 13 marca w Wiedniu obaliło reakcyjny rząd Metternicha i zmusiło cesarza do obietnic rychłych i sze-

Już w dwa dni po rewolucji wiedeńskiej lud Mediolanu, największego i najbardziej uprzemysłowionego miasta Włoch Północnych powstał z bronią w ręku przeciwko zniechęconemu „Tedeschi” — Austriakom (dosłownie: Niemcom). Wojska austriackie musiały wycofać się do Mediolanu. Wkrótce potem powstała Wenecja. W drobnych państewkach włoskich zwyciężyły ruchy ludowe, które narzuciły swym władcom reformy konstytucyjne i zmusiły ich, by wystąpili przeciwko Austriakom.

berali węgierscy i wiedeńscy odmawiali tym narodom prawa do własnego języka i własnego rozwoju naturalnego, pchając je w ten sposób do obozu kontrrewolucji. Na próżno Karol Marks ostrzegał Niemców austriackich, pisząc: „Nie może być wolny naród, który uciska inne narody”. Nadaremnie Kongres Słowiański w Pradze (czerwiec 1848 r.) domagał się od Niemców i Węgrów praw dla narodów słowiańskich. Ta polityka liberałów niemiecko - austriackich bardzo pomogła reakcji habsburskiej.

Decydującym czynnikiem klęski rewolucji okazał się inny moment.

PRZYCZYNY KLĘSKI

Rewolucja w Paryżu zaczęła się jako rewolucja w ramach kapitalizmu, rewolucja burżuazyjno-demokratyczna. Ale robotnicy paryscy, którzy odegrali w niej główną rolę, stawiali sobie już cele dalej idące. Żądali oni od republiki zabezpieczenia im „prawa do pracy”, zniesienia bezrobocia. Ale to jest niemożliwe w ustroju kapitalistycznym. To może osiągnąć tylko socjalizm. W dążeniach robotników paryskich skrywała się już socjalistyczna treść.

Zdawała sobie z tego sprawę burżuazja francuska. Wszystkie jej odłamy zjednoczyły się przeciwko robotnikom. Kiedy robotnicy Paryża, w czerwcu 1848, wystąpili raz jeszcze zbrojnie w obronie tym razem już własnych klasowych interesów, zostali w straszliwy sposób zmasakrowani. We Francji zwyciężyła burżuazja, ale wraz z nią zwyciężyła również antydemokratyczna reakcja.

Konflikt pomiędzy burżuazją a proletariatem we Francji zbliżył burżuazję wszystkich krajów europejskich do obozu reakcji. Wprawdzie hasła rewolucji w Niemczech czy Austrii, na Węgrzech czy we Włoszech: hasła demokracji politycznej, hasła zjednoczenia narodowego były hasłami nie socjalistycznymi, tylko burżuazyjno-demokratycznymi, ale burżuazja widziała już za demokracją groźny cień socjalistycznego proletariatu. Wolała pójść na ugodę ze szlachecką, feudalną reakcją, aniżeli dopuścić do wzmocnienia nad wojskiem i siłami policyjnymi, sił klasy robotniczej. Burżuazja zaprzedała szlachcie chłopów, którzy byli jej sojusznikami w wielkiej Rewolucji Francuskiej. Burżuazja wolała, aby zostało nieknie panowanie władców „z Bożej Łaski”, nad wojskiem i siłami policyjnymi, bo widziała ona już w tych siłach obronę swoją przed socjalistycznym proletariatem.

Klasa robotnicza była jeszcze zbyt słabo uświadomiona i zbyt słabo zorganizowana, aby przeciwstawić się skutecznie tej zdradzie.

(Dokończenie na stronie 2)



Ratusz w Lwówku na Dolnym Śląsku

roko zakrojonych reform politycznych. Na rewolucję w Wiedniu odpowiedzieli od razu ruchy rewolucyjne na Węgrzech i we Włoszech.

Włochy podzielone były również na szereg części. Najbogatsza i najbardziej rozwinięta ich część — Włochy Północne — należała bezpośrednio do Austrii. Reszta rozparcelowana była pomiędzy małe państewka, których władcy we wszystkim słuchali woli Wiednia. Naród włoski dążył do zjednoczenia się w jednym demokratycznym państwie, wolnym od austriackiej przemocy i od rodzinnych gnębieli.

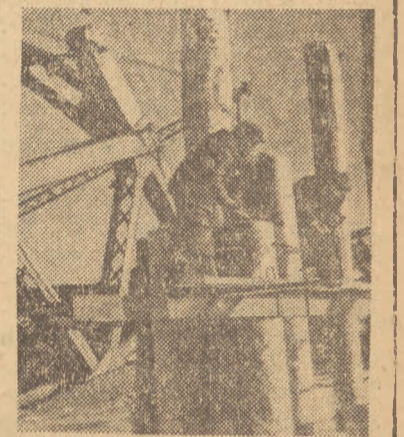
Węgry stanowiły wtedy część monarchii austriackiej. Węgry walczyli o niepodległość w stosunku do niemieckiej biurokracji habsburskiej i o ustrój demokratyczny swego państwa. Wykorzystali oni instytucje samorządowe dla stworzenia własnej armii i wkrótce potem proklamowali republikę węgierską.

Słabą stroną rewolucji w Austrii był fałszywy stosunek przeważnej części rewolucjonistów do sprawy wyzwolenia narodowego Słowian austriackich — Czechów, Słowaków, Chorwatów, Serbów, Słowenów, Ukraińców — stanowiących większość ludności monarchii, Li-

Polska przy pracy

MŁODZIEŻ STAJE DO ODRUDOWY PORTU SZCZECIŃSKIEGO

Wiosną bieżącego roku przybędzie na teren województwa szczecińskiego szereg młodzieżowych



bałniców pracy. Liczba ilości uczestników tych bałniców będzie wyniosła około 8 tysięcy osób.

Młodzież weźmie udział w pracach nad zagospodarowaniem miasta i portu oraz województwa szczecińskiego. Kilka oddziałów będzie pracowało przy odbudowie kolej i to zarówno w porcie szczecińskim jak i na trasie Koszalin-Swidwin. Przy porządkowaniu portu zatrudnione zostaną dwa tysiące młodzieży; część otrzyma pracę przy odgruzowaniu miasta itp. Praca będzie trwała 5 godzin dziennie. Młodzież zamieszka w specjalnie na ten cel stworzonych obozach pod namiotami.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY w r. 1948

Plan państwowy w roku bieżącym przewiduje wydobycie 67,5 milionów ton, to znaczy o 18% więcej, niż w roku ubiegłym. Ponadto wzrośnie również produkcja węgla brunatnego i produktów pobocznych jak: brykiety z węgla kamiennego i brunatnego, koks, prąd elektryczny, lupek ogniotrwały, benzol, gaz, smoła, siarczan amonu.

Przewiduje się rozbudowę trzech fabryk maszyn górniczych w Rybniku, Zabrze i Piotrowicach, odbudowę wielkiej koksowni „Jadwiga”, budowę fabryk fenolu oraz, co jest może najciekawszym szczegółem, uruchomienie fabryki permutytu, pierwszej w Polsce. Permutyt importowany dotychczas z zagranicy, jest środkiem do oczyszczenia wody dla przemysłu.

Współzawodnictwo pracy odgrywa rolę w organizowaniu nie tylko produkcji, ale i całej gospodarki naszego przemysłu. Górnictwo w osiemdziesięciu procentach opiera się bowiem na pracy człowieka. Dlatego rok 1947, rok rozpoczęcia współzawodnictwa, jest datą przełomową.

Zalogi przemysłu węglowego są wystarczające i będą utrzymane w dotychczasowej wysokości. Jedyną zmianą będzie całkowite wyeliminowanie jeńców i Niemców. Również pracownicy, którzy przez wieloletnią pracę w górnictwie zasłużyli sobie na odroczenie, będą wymienieni przez młodzież wiekiem. Górnictwo więc będzie mogło przyląć około 50 tysięcy zdrowych, silnych, młodych ludzi.

NOWE SZYBY W KOPALNIACH LUBUSKICH

W kopalni węgla brunatnego w Smogórach, uruchomione zostały nowe szyby. W drugiej kopalni w Cvilbnie przystąpiono do wypompowania zalanych korytarzy.

Wywiad z wojewodą olsztyńskim mgr. W. Jaśkiewiczem

Województwo olsztyńskie na drogach właściwego rozwoju

Dwa lata w życiu narodu — to nie dużo. A jednak w wymienionym okresie cała Polska łącznie z ziemiami zachodnimi i północnymi dokonała gigantycznego wprost wysiłku w dziedzinie odbudowy i zagospodarowania. Po przeszło dwuletniej pracy, na ziemiach od Nysy, Odry do Pasłęki rozbrzmiewa dziś mowa polska; polski rolnik, robotnik czy inteligent pracuje wydajnie, a owocami tej pracy dzieli się nie tylko całe społeczeństwo polskie, ale również kraje, które zawarły z Polską umowy handlowe.

W celu zobrazowania osiągnięć na terenie Pomorza Mazowieckiego, podpisany udał się do wojewody olsztyńskiego mgr. Jaśkiewicza, od którego uzyskał szereg ciekawych informacji.

— *Panie Wojewodo, od czasu powrotu Polski na ziemię Pomorza Mazowieckiego minęły już dwa lata. Prosimy uprzejmie o generalną ocenę dotychczasowych osiągnięć administracji państwowej na tym terenie.*

Osiągnięcia nasze na terenie Pomorza Mazowieckiego dają najlepsze świadectwo energii i przeżności Narodu Polskiego. Administracja polska objęła obszar Pomorza Mazowieckiego, zdewastowany. Zniszczenia na obszarze woj. olsztyńskiego wynosiły 50 do 80% w zabudowaniach miejskich, niewiele lepiej przedstawiała się sytuacja na wsi. Ludności miejscowej pozostało około 150.000 kobiet, dzieci i starców.

W niezwykle ciężkich warunkach powojennych przesiedlono na teren województwa 406.000 osób z Polski centralnej i repatriantów. Stan zaludnienia województwa osiągnął na dzień 31. XII. 1947 r. — 521.725 osób, w tym liczba Polaków wynosiła 516.126 osób. Doprowadzono do stanu użytkowego 64.436 gospodarstw wiejskich. Zasiw osimien jesienią 1947 r. objął 207.000 ha. Po wykonaniu planu zasiewów wiosennych w 1948 r. likwidacja odłogów osiągnie 70% użytków rolnych.

Poziom produkcji rolnej stale podnosi się. Jedynie na odcinku produkcji zboża przewidujemy

jeszcze w 1948 r. pewien niedobór. Liczba koni w woj. olsztyńskim wzrosła w 1947 r. o 20.000 sztuk, osiągając 60.000 sztuk.

Pomyślnie wyniki osiągnięto w zakresie hodowli zwierząt domowych. Rolnictwo dysponuje ilością około 85.000 sztuk bydła rogatego i około 87.000 sztuk trzody chlewnej.

Oświata rolnicza, mimo braku sił fachowych, przenika do szerokiego mas rolniczych. Szerzy ją czynnych w bieżącym roku szkolnym 10 szkół rolniczych średnich i 36 szkół niższych. Młodzież wiejska czerpie również fachową wiedzę w 1.022 zespołach przysposobienia rolniczego, skupiających ponad 10.000 młodzieży obojga płci.

Posunęła się naprzód sprawa uregulowania stanu prawnego posiadania w rolnictwie. Powiatowe Komisje Rolne wydały już około 35.000 orzeczeń o uwłaszczenie gospodarstw, wydano 27.624 akty nadania tytułu własności. Wszczęta została również intensywna akcja wpisów hipotecznych.

W dziedzinie odbudowy znajdujemy się dopiero w stadium początkowym. Dopiero rok 1947 wniósł pewne ożywienie w tej dziedzinie. Do dnia 1. XII. 1947 r. odbudowano 1.915 zagrod wiejskich, zabezpieczono i odremontowano 4.909. Ponadto odbudowano 70 większych obiektów.

W miastach odbudowano 84 obiekty. Zabezpiecza się również i podnosi się z ruin zabytki kultury polskiej, jak np. wspaniałą katedrę we Fromborku, zamek bi-

skupów warmińskich w Lidzbarku - Warm., ratusz w Ornecie i wiele innych.

Przemysł nie odgrywał dotychczas większej roli w życiu gospodarczym województwa. Nie posiada on znaczenia kluczowego; są to przeważnie zakłady średnie i drobne, przetwarzające miejscowy surowiec. Dlatego głównie inicjatywie miejscowych sfer gospodarczych zawdzięczać trzeba odbudowę i uruchomienie 48 zakładów przemysłowych, poza przemysłem spożywczym.

Rzemiosło reprezentowane jest przez 1.877 warsztatów wszelkich branż, zatrudniających 3.391 rzemieślników. Nad podniesieniem poziomu fachowego rzemiosła czuwa Izba Rzemieślnicza i Instytut Naukowy Rzemiosła w Olsztynie.

W dziedzinie komunikacji ubiegłe dwa lata dały nam poważny dorobek. Doprowadzone zostały do należytego stanu drogi państwowe. Prowadzi się również renowację i konserwację dróg powiatowych i gminnych.

Szlak wodny na kanałach w rejonie wielkich jezior na wschodzie województwa oraz na zachodzie kanał Ostróda—Elbląg zostały oczyszczone i oddane do użytku. Szlaki te mają duże znaczenie dla ułatwienia transportu miejscowych produktów rolnych i leśnych, oraz dla transportu z dorzecza Wisły i Narwi.

Odbudowano 59 mostów różnych konstrukcyj na drogach publicznych, m. in. most w Mikołajkach długości 137 m. Linii kolejowych odbudowano i oddano do eksploatacji 834 km, w dniu 21. XII. 1947 r. oddano do użytku nowo zbudowaną linię, łączącą miasta powiatowe Szczytno i Pisz.

Sieć placówek pocztowo-telekomunikacyjnych w ilości 114 objęła dużą ilość osiedli wiejskich. 1.605 km linii wysokiego napięcia i 928 km niskiego napięcia rozprowadza prąd na terenie województwa,

mamy zelektryfikowane wszystkie miasta oraz 209 wsi.

Stan zdrowotny ludności wybitnie poprawił się. Pomimo trudności, spowodowanych brakiem personelu lekarskiego. Obecnie posiadamy 18 szpitali samorządowych nowoczesnie wyposażonych z ilością 1.957 łóżek, 49 ośrodków zdrowia i 120 poradni. Ceną pozycję stanowi sanatorium dla płucno-chorych w Prabutach.

Szeroko rozbudowana została dziedzina opieki społecznej. Mamy czynnych 12 zakładów opieki nad dorosłymi z ilością 600 pomieszczeń i liczną sieć domów i punktów opieki nad matką i dzieckiem. Kuchnie ludowe w ilości 64 dożywają dziennie około 7.200 osób.

Samorząd rozbudowany na wszystkich szczeblach obejmuje działalnością swą coraz szersze dziedziny życia publicznego.

Poruszyłem tylko niektóre najważniejsze dziedziny gospodarcze, należące bezpośrednio do zasięgu działalności administracji ogólnej. We wszystkich innych dziedzinach życia publicznego widzimy także ożywioną pracę i zapał twórczy, dzięki którym ogólny poziom rozwoju społecznego naszego województwa dotrzymuje kroku innym dzielnicom Polski.

— *Czy do odbudowy zdewastowanego przez wojnę życia gospodarczego i kulturalnego została wciągnięta cała ludność, zamieszkała na terenie województwa olsztyńskiego?*

Pod tym względem nie czyni się żadnej różnicy między ludnością napływową, a ludnością rodzimą. Usiłowania władz idą w kierunku najszybszego zatarcia wszelkich różnic. Ludność rodzimą po zeryfikowaniu się posiada pełne prawa obywatelstwa polskiego. Rząd otacza ją troskliwą opieką. W roku 1947 przyznaliśmy z kredytów Ministerstwa Ziemi Odzyskanych tej ludności 21 mil. zł

specjalnie na zakup inwentarza żywego.

— *Jakie są możliwości i perspektywy rozwojowe woj. olsztyńskiego?*

Warunki glebowo - klimatyczne tutejszego terenu zapewniają rolnictwu wielkie możliwości rozwojowe, zwłaszcza jeżeli przestawi się ono na gospodarkę mleczno-hodowlaną. Produkcja rolna, większa ponad potrzeby miejscowe, pozwoli na rozbudowę wszelkich gałęzi przemysłu spożywczego. Klimat sprzyja hodowli nasion, cenionych w innych dzielnicach Polski i za granicą.

Wielkie perspektywy rozwoju posiada przemysł drzewny we wszystkich rodzajach, opierając się na bogatym i gatunkowo wysokowartościowym materiale naszych lasów. Uintensywnienie zapoczątkowanej już eksploatacji obfitych złóż wysoko-kalorycznego torfu w dużym stopniu może zaspokoić miejscowe potrzeby opałowe tak dla celów domowych, jak i przemysłowych. Opierając się na oświadczeniach miarodajnych przedstawicieli Rządu o przyznanie już w bieżącym roku poważnych kredytów na inwestycje w województwie olsztyńskim, planujemy szeroko zakrojoną odbudowę miast i wsi, uruchomienia licznych zakładów przemysłowych, przetwarzających miejscowy surowiec, rozbudowę dróg, linii kolejowych i połączeń wodnych z systemem Wisły i Narwi. Zapewni to dogodny i najbliższy, a zatem najtańszy połączenie Warszawy i wschodnich dzielnic Polski z portami Gdyni, Gdańska i Elbląga.

Wspomnę jeszcze, że piękno przyrody ziemi warmińsko-mazurskiej ściągać będzie turystów z całej Polski, przyczyniając się nie tylko do wzrostu dochodowości tej ziemi, ale i do poznania wysokich jej walorów przez całe społeczeństwo.

Antoni Kwiatkowski

AMELIA ŁĄCZYŃSKA

Kaszubska wróżka

Nie przypuszczałem nigdy, że to nasze, wysoce już unowocześnione Pomorze, ma tak trudne do przebycia, piaszczyste drogi, splątane w sieć ginących wśród pastwisk i lasów śladów, i wyprowadzających zakłopotanych podróżnych w pole, zamiast do upatrzonemu celu. Ale jest pociecha — im dłużej się błąkasz i mozolnie brniesz przez piaski, tym lepiej poznasz okolicę — a jest uroczą.

Jezioro Wdzydzkie w kościerskim powiecie powyginało się dziwnymi esami i floresami w lekko pagórkowy kraj i leży tam w kotlinkach ciche, błyszczące w słońcu, a zapomniane i dalekie ludzkim oczom i tylko rybakom na brzegach dobroczynne. A nad nim, na pochyłym stoku porośłym sosnami nad okrągłym klombem, pełnym wędnących floksów domek lilipuci oparty o dwa słupki, a na ganku uśmiechnięta staruszka. Na schódki ganku i jego balustradkę wspięły się beładnie powoje i astry, a w tym pstrym gąszczu tkwią tłumnie dziwaczne korzenie, ludzkie lub zwierzęce kształty — przypominające. Dziwne wrażenie potęguje się jeszcze przez fakt, że pani Gulgówska domalowała im oczy, usta, jęzory wywalone, skrzydła, dzioby. Te potworki zdolne nastraszyc niejednego dawniej, w dzisiejszym wieku realizmu leżą potulnie i grzecznie u stóp swej pani, niezdolne do złego jak też i ona sama pełna uprzejmości, uśmiechu i dobroci. Coś różnie swojskiego i rodzimego, a równo-

ześnie romantycznego wieje z tego zacisznego zakątka, trochę polski dworek, a trochę polska na wskroś chata, a w domku fotografie, albumy — książki piękne i trochę chłopskich malowanych krzesel, trochę barwnych haftów kaszubskich, portret męski na ścianie, kominek szczerznięty — pewno się tu zioła warzą w lesie ubierane; pracownia malarska jest również i szereg obrazków malowanych tylko 3 barwami, biało-niebiesko-żółtymi. Do arcydzieł zaliczyć je nie można, ale mają swój styl, charakter, jakąś naiwną świeżość, jakąś pogodę i ufność, że ten rodzaj właśnie tu jest odpowiedni — oddaje najlepiej ducha osady.

— Pani mieszka tu sama? Naprawdę sama?

— Mam do towarzystwa dwa koty w domu, a na obejściu kure i 4 kurczęta. Pozwalam im grzebać po gazonie ile chcą, dlatego proszę się nie dziwić, że trochę rozdrapana jest trawa i ścieżki nie tak porządne jak być powinny, ale one wygrzebując mech spulchniają ziemię i oczyszczają ją, pomagają mi w ogrodowej pracy. — Staruszka tłumaczy się, jakby przeprasząc za ten nieład.

— Dlaczego pani wybrała na mieszkanie tę właśnie wioskę, — tak daleką od miasta i do której wiodą piaszczyste i opuszczone drogi?

— Mąż mój był tu nauczycielem w szkole. Pobudowaliśmy sobie dom duży o 10 pokojach, tu nad

jeziorem, a chyba ładniejszą okolicę znaleźć trudno — spalił się jednak i w nim wszystkie niemal zbiory sztuki kaszubskiej — potem zamieszkałszy już w tej szopce. Mój mąż umarł, nie zbudowałam sobie już nic innego, choć dach przecieka, sufity grożą zawaleniem i tynk odpada, może dla mnie jeszcze wystarczy.

— A „Muzeum” spaliło się wówczas także?

— Oczywiście spaliło się, trochę tylko rzeczy uratowaliśmy, trochę zebrałam nowych, pobudowaliśmy chatę...

— Można ją obejrzeć?

— Oczywiście.

Pani Gulgówska zdejmuję z kółka wielgachny klucz i prowadzi na ścieżkę wzdłuż klombu do swego skarbu. Stoi tu chata prawdziwie kaszubska, z podcieniem przy ścianie szczytowej, ze spadzistym dachem, słomą krytym, cała z drzewa. Ze zgrzytem otwiera się zardzewiały zamek i z małej sieni wchodzimy do izby, zastawionej prymitywnymi chłopskimi sprzętami. Piec w rogu jest cudowny, wygląda jak plaster miodu w pękaty stożek skręcony, kilka połamanych światełek żaloznie i cierpliwie wspiera się o ławę. Dwie skrzynie autentyczne, stare, z których motywy do haftu czerpała pani Gulgówska, ale których nie odważyła się odswieżyć, albo przelamowywać, parę koszy ciasno splecionych z korzeni sosnowych — przemysł wskrzeszony przez pp. Gulgówskich dla zatrudnienia chłopów.

— Bo kiedy dziewczęta zaczęły zarabiać, haftem — to ichłopi chcieli coś robić i wtedy mój mąż nauczył ich pleść te mocne i ładne kosze.

— Jak widzę, to państwo sami byli inicjatorami sztuki ludowej.

— Wskrzesicielami — i pani Gulgówska opowiada z prostotą i ochotnie, co tu robili.

— Jestem Kaszubką, znam ten kraj i ten obyczaj na wskroś, a uczyłam się w Niemczech; gdy wróciłam w swoje strony i spostrzegłam, jak zamiera tu sztuka rodzima, jak lud porzucił ją lekkomyślnie i odszedł od niej, zapragnęłam wskazać chłopom w naszej wiosce wysoką wartość i jej piękno, zaczęłam gromadzić dziewczęta i uczyć je haftu. Było to w roku 1906. Nie miałam prawie żadnych wzorów. Musiałam szukać motywów ze starych skrzyń i zdobionych sprzętów. Poddałam im ścieg płaski. Dziewczęta były pojętne. Wyroby ich miały wielkie powodzenie, ale teraz wszystko od dawna przerwane.

— Nie można by wznowić tej pracy?

— Owszem hafciarki, moje uczennice jeszcze są, ale nie mamy nici, nie mamy poparcia, ja sama nie czuję się już na siłach organizować kupno i zbyt. Przyjeżdżają tu ludzie niektórzy, obiecują pomoc, może coś z tego wyniknie.

Te hafty jednak muszą być wznowione — myślę sobie — oglądając ich próbki bogate i barwne, przecie tak mały wkład do tego warsztatu potrzeba, po prostu igła, 10 zgrabnych palców i trochę... tylko trochę materiału.

Ale przed wyjściem z muzeum pokazała nam pani Gulgówska rzecz, która nas naprawdę osadziła na miejscu.

— W tej oto szafie wieszal mundur Napoleona I, a przy tym stole pisał rozkaz!!!

Było to w r. 1807, gdy jechał na traktat do Tylży. Dwa dni spe-

dził wówczas w chacie sołtysa w sąsiednich Wągrowicach. W rodzinie przechowywano pamiątki, a ostatni ich właściciel złożył je tu w muzeum. Nie będziemy dochodzić autentyczności tej sprawy, sam fakt, że istnieje takie podanie wystarczy już, aby dodać jeszcze jeden kwiat do bukietu uroków, rozpscierających tu niezwykle zapać.

Pani Gulgówska zamyka „Muzeum” i drecze po ścieżkach parku. Stroma dróżka w dół prowadzi wprost do jeziora. W przystani łódź przywiązana, nieczynna, może od czasu śmierci p. Gulgówskiego, ale nas wiedzie staruszka w górę. Poprzez łąkę prześwieca tafla wody, na której właśnie zta chmur wyszłe słońce rzuca złotą ławę światła — idziemy jak urzeczeni w górę, górę aż na szczyt, gdzie lasek się kończy i zbiega gwałtownie w jezioro — gdzie stoi głaz wbity w ziemię, na nim wymalowany olejno krzyżyk i drobny motyw kaszubski — przed głazem klombik lilijowych astrów. To grób pana Gulgówskiego. Więc nie jest tak całkiem samotna staruszka z domku na kurzej łapce...

Pani Gulgówska położyła ogromne zasługi dla sztuki kaszubskiej i potrafiła ją przepoić polskim duchem. Jest chyba dziś jeszcze jedyną, najlepszą jej znawczynią. Dopiero od niedawna odkryto ją na nowo — zwrócono uwagę na jej opuszczenie i niedostatek.

Woj. Rada Sztuki i Kultury Artystycznej w Gdańsku, wyasygnowała zapomogę jednorazowo, a Tow. Przyjaciół Muzeum Kaszubskiego w Kartuzach ma wypłacać jej stałą rentę.

Praca i działalność Polskiego Związku Zachodniego

Uroczystości 3-rocznicy odzyskania Ziem Zachodnich

Tegoroczny „Tydzień Ziem Zachodnich” odbędzie się w dniach od 11 do 18 kwietnia br., przy czym główny nacisk zostanie położony na moment przekroczenia Nysy Łużyckiej i Odry w dniu 17. IV. 45 r., jako na zasadniczą datę wywalczenia granicy Zachodniej przez Wojsko Polskie i Armię Radziecką. W czasie „T. Z. Z.” będzie również obchodzona rocznica odzyskania Wrocławia i Szczecina.

W okresie poprzedzającym „T.Z.Z.” we wszystkich miejscowościach Ziem Zachodnich winny się odbyć w dniu, na który przypada 3 rocznica oswoobodzenia danej miejscowości, lokalne uroczystości, organizowane przez Polski Związek Zachodni według nast. myśli przewodnich:

1. Bohaterskie odrodzone Wojsko Polskie i zwycięska Armia Radziecka — oto wyzwoliciele Polski z jarzma hitlerowskiego!
2. Przyjaźń i sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim — gwarancja wolności i niepodległości Polski.
3. Ziemie Zachodnie — odbudowaliśmy pracą dla dobra Polski — dla pokoju świata.
4. Żołnierz Polski — syn ludu — stoi na straży polskiej granicy zachodniej na Nysie Łużyckiej, Odze i Bałtyku.
5. Naród z żołnierzem — żołnierz z narodem w odbudowie kraju i Ziem Zachodnich.
6. Demokracja ludowa — gwarancją zwycięstwa w walce o pokój przeciw imperializmowi anglo-amerykańskiemu i odradzającemu się imperializmowi niemieckiemu.

W celu nadania obchodom 3 rocznicy odzyskania Ziem Zachodnich odpowiedniej wagi i zapewnienia im szerszego kół społeczeństwa — Okręgi, Obwody i Koła w oparciu o Wojewódzkie, Powiatowe, Miejskie i Gminne Rady Narodowe utworzą niezależnie Komitety organizacyjne, zapraszając do czynnej współpracy przedstawicieli Władz, Wojska Polskiego, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, jak: T. P. Z., Zw. Ucz. Walki Zbrojnej, P. C. K., Liga Morska, Liga Kobiet, Z. Zaw., Zw. Sam. Chł., T. U. R., O. M. T. U. R., Z. W. M., Z. H. P. i inne.

Obchody „Odzyskania Z. Z.” powinny obok manifestacji z udziałem Wojska Polskiego, składania wienieców pod pomnikami ku czci Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, akademii, odczytów, poranków wzgl. wieczorów artystycznych, przedstawień, koncertów orkiestr i wokalnych zespołów wojskowych itp., skupić główną uwagę na powiązaniu uroczystości z realnym wkładem społeczeństwa w dzieło odbudowy np. przez poświęcenie odbudowanej fabryki, uruchomienie Domu Społecznego, świetlicy, przez założenie Koła P.Z.Z., uruchomienie kursów języka ojczystego i kultury polskiej, zorganizowanie biblioteki lub wypożyczalni książek, fundację stypendiów dla najzdolniejszej młodzieży spośród ludności miejscowej, reemigrantów, repatriantów i przesiedleńców danej ośrodka lub przez ufundowanie trwałych pomników dla Wojska Polskiego w formie sztandarów pułkowych, bibliotek itp.

Wszelkie uroczystości i imprezy winny być przygotowane propagandowo w prasie, z pomocą radia, przez specjalne komitety, artykuły i pogadanki. Poza tym należy zainicjować przez porozumienie z Filmem Polskim wyświetlanie krótkometrażów

Nagrody za prace z zakresu historii Ziem Odzyskanych

Polskie Towarzystwo Historyczne podaje do wiadomości ustanowienie przez Ministra Oświaty trzech nagród w wysokości złotych 250.000, 200.000 i 150.000, za prace z zakresu historii Ziem Odzyskanych.

Nagrody zostaną przyznane przez jury, powołane przez Zarząd Główny PTH za prace wydane drukiem w latach 1945—1948 lub złożone w rękopisie na ręce Sekretarza Generalnego PTH doc. dra Aleksandra Gieysztor, Warszawa, Uniwersytet, przed 1 lipca 1948 r. Nagrody mogą być podzielone. Przyznanie nagród nastąpi w czasie VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu we wrześniu 1948 r.

wek i Kronik Wojskowych z okresu wyzwolenia Z. Z.

Dla orientacji podajemy poniżej kalendarzyk dat oswoobodzenia szeregu miejscowości na Ziemach Zachodnich. Kalendarzyk ten Okręgi uzupełnią dla swego terenu w porozumieniu z Wydziałami Pol. Wych. W. P. i z podległymi sobie Oddziałami i Kolumnami. W miejscowościach, w których data oswoobodzenia przypada na styczeń, należy urządzić obchody w ciągu lutego, a których na maj — w okresie „T. Z. Z.” od 11.—18. IV. 1948 r.

Styczeń:

19. Byczyna, Gorzów Śląski, Kluczborek (Śl. Dąbrowski).
20. Lubliniec, Oleśno, Woźniki, Zawiercie (Śl. Dolny).
21. Dobroń, Namysłów, Strzelce, Torzek, Wolczyn, (Śl. Dąbr.).
22. Międzybórz, Milicz, Oleśnica, Zmigród (D. Śl.), Pyskowitz, Tarnowskie Góry (Śl. Dąbr.), Olsztyn.
23. Brzeg Dolny, Gliwice, Opole, Leńca, Twardogóra, Ujazd, Wińsk (Śl. Dąbr.).
24. Prusice, Zabrze (Śl. Dąbr.), Elk (woj. białostockie).
25. Wołów (D. Śl.).
26. Dąbrowa Górnicza (Śl. Dąbr.), Maibork (woj. gdańskie).
27. Będzin, Bytom, Czeladź, Góra, Katowice, Siemianowice Śl., Sosnowiec (Śl. Dąbr.).
28. Bieruń Stary, Chorzów, Mysłowice (Śl. Dąbr.).
31. Sława (Śl. D.), Złotów, Jastronie Pom. Zach.).

Luty:

- 4.—11. Walki o Wał Pomorski (Pom. Zach.).
4. Brzeg, Grodków, (Śl. Dąbr.), Oława (D. Śl.), Wschowa (Pozn.).
7. Lubin (D. Śl.).
8. Prochowice,

9. Chocianów, Kąty Wrocławskie, Polkowice, Rudno (D. Śl.), Szlichtyngowa (Pozn.).
10. Chojnów, Legnica (D. Śl.), Pszczyzna (Śl. Dąbr.).
11. Bolesławiec (D. Śl.), przełamanie i zdobycie Wału Pomorskiego, Mirosławiec (Pom. Zach.).
12. Bytom, Odrzański, Bielsko (Śl. Dąbr.), Jawor (D. Śl.), Szprotawa (D. Śl.).
13. Nowa Sól (Śl. D.), Nowe Miasteczko, Złotoria (D. Śl.).
15. Strumię.
23. Brochów, Poznań.
24. Nowogrodziec (D. Śl.).
25. Zagań (D. Śl.).

Marzec:

- 1.—8. Żabinek, Wierzcho, Czaplnek (Pom. Zach.).
5. Nowogród Bobrzański (D. Śl.).
10. Ścinawa (D. Śl.).
12. Wejherowo (Pom. Gd.).
17. Niemodlin (Śl. Dąbr.).
18. Biała, Koźle (Śl. Dąbr.), Kołobrzeg (Pom. Zach.).
19. Głogówek, Krapkowitz (Śl. Dąbr.).
20. Prudnik (Śl. Dąbr.), Strzegom (D. Śl.).
23. Głupczyce, Nysa (Śl. Dąbr.).
24. Strzelin (D. Śl.), Żary (Śl. Dąbr.).
26. Rybnik (Śl. Dąbr.).
28. Gdynia.
30. Kietrze (Śl. Dąbr.), Gdańsk.

Kwiecień:

1. Głogów (D. Śl.).
2. Racibórz (Śl. Dąbr.).
- 10.—20. Siorsowanie Odry na północ od Kostrzyna.

Podczas „Tygodnia Ziem Zachodnich” główny nacisk zostanie położony na moment przekroczenia Nysy i Odry przez Wojsko Polskie i Armię Radziecką w dniu 17. IV. 1945 r., w związku z czym w miejscowościach przygranicznych, obchody powinny mieć szczególnie uroczysty charakter.

P. Z. Z. w Częstochowie

Obwód P. Z. Z. w Częstochowie rozwija ostatnio ożywioną działalność.

W ciągu grudnia ub. roku powstały na terenie Obwodu trzy nowe Koła: 1) przy Gimnazjum i Liceum Handlowym w Częstochowie, 2) w Olsztynie pod Częstochową i 3) w

Rędzinach, — liczące razem 400 członków — Przeprowadzono również z pozytywnym wynikiem akcję werbowania nowych członków współpracujących.

Dla uzyskania funduszy na potrzeby Obwodu, przeprowadzono rozmowy z dyrektorami większych zakładów przemysłowych i budowlanych. W wyniku tych rozmów częstochowski Oddział nr 8 Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego wpłacił na cele P. Z. Z. 10 000 zł. Spodziewane są wpłaty od dalszych firm.

Wpływy finansowe, jak również najważniejsze wyniki propagandowe przyniosły dwie imprezy: zorganizowana w dniu 29 XI. 47 r. „Czarna kawa” z udziałem artystów częstochowskich Teatrów Miejskich, oraz wyświetlenie w dn. 21. XII. 47 r. w kinie „Wolność” sprowadzonego specjalnie z Katowic filmu „Partyzant Kłosowski”. Przed seansem, na którym obecnych było 420 osób, przedstawiciel Obwodu ob. Stankiewicz przemówił do zebranych, charakteryzując założenia i cele P. Z. Z. i apelując do wstępowania w jego szeregi. Przemówienie ob. Stankiewicza spotkało się z entuzjazmem obecnych, którzy uchwalili odpowiednią rezolucję i odśpiewali Rotę.

Z ramienia Obwodu powstał w Częstochowie Komitet Opieki nad Grobami Bohaterów Poległych i Pomordowanych w Walkach o Wolność Ojczyzny, który gromadzi dane o mogiłach zbiorowych i grobach pojedynczych w Jastrowskim Lesie, Kąjetanowicach, Gnarnynie i w innych miejscowościach. Staraniem Komitetu odbyła się w Jastrowiu ekshumacja, a w Kamienicy Polskiej pogrzeb eżeściu straconych przez Niemców w grudniu 1939 r. organizatorów pierwszej na Ziemi Częstochowskiej konspiracyjnej organizacji niepodległościowej.

W uroczystym pogrzebie udział wzięły delegacje władz, Polskiego Związku Zachodniego, Związku b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Związku b. Więźniów Politycznych, młodzież szkolna, harcerstwo, straża ogniowa, wojsko i szerokie rzesze mieszkańców Kamienicy Polskiej i wsi okolicznych.

W pracach Komitetu Gwiazdki dla Żołnierza udział wzięli następujący przedstawiciele Obwodu: prezes ob. Janikowski, skarbnik ob. Stankiewicz i ob. Burian. Ponadto Zarząd Obwodu wyasygnował na cele Komitetu 2 000 zł.

Jeszcze jeden Dom Społeczny

Dzięki staraniom Polskiego Związku Zachodniego został uruchomiony pod koniec ub. roku Dom Społeczny w Kargowej (pow. Wolsztyń). Miasteczko jest częścią składową Obwodu Babimojskiego i podobnie jak Babimost przez 152 lat znajdował się pod okupacją niemiecką.

Dom Społeczny spełnia na tym terenie poważną rolę w dziedzinie uświadamiania narodowego młodzieży, która od najwcześniejszych dni znajdowała się pod silnym wpływem niemieckiej polityki germanizacyjnej, prowadzonej na tych terenach z całą bezwzględnością. Młodzież ta chętnie garnie się do wszystkich prac kulturalno-oświatowych prowadzonych w Domu Społecznym.

Ze specjalnych kursów nauki języka ojczystego korzysta w obecnej chwili 47 osób. Wielkim powodzeniem cieszy się świetlica powszechna, posiadająca obecnie 80 stałych uczestników. Na terenie D. S. działa już kilka zespołów, jak teatralny, samokształceniowy, chóralki, szachowy i tenisiu stołowego.

W najbliższych dniach zorganizowane zostaną wykłady popularnonaukowe.

Podkreślić należy, że Miejska Rada Narodowa, znajdująca się sama w kłopotach finansowych, doceniając znaczenie placówki kulturalno-oświatowej, przeznaczyła na Dom Społeczny kwotę 6.000,— zł. P. D.



Z archiwum

Ob. Kazimierz S. z Kościana, woj. poznańskie, wcielony podczas pierwszej wojny światowej do wojska niemieckiego, został w czasie walk ciężko ranny, na skutek czego amputowano mu jedną nogę. Jako 75% inwalida pobierał do 1939 roku rentę inwalidzką, która w ostatnich latach wynosiła 147,— zł. W pierwszych miesiącach wojny żył ze skromnych oszczędności, jakie był uciułał i korzystał doraźnie z pomocy rodaków.

Z biegiem czasu jednak głód zaczynał być coraz częstszym gościem ob. S. i jego licznej rodziny. Jako Polak bowiem mimo znajomości języka niemieckiego w słowie i piśmie nie mógł otrzymać żadnego zajęcia. Zaryzykował więc wniesienie prośby do Głównego Urzędu Zaopatrzeniowego (Hauptversorgungsamt) w Poznaniu o przyznanie mu skromnej renty, podając w motywach, że jest inwalidą z wojny światowej. Sądził, że Niemcy przyznają mu zaopatrzenie, bo przecież winni pamiętać o tych, którzy ongiś walczyli w ich szeregach, tym bardziej, że zdarzało się w początko-

wej fazie okupacji, iż władze niemieckie przyznawały podobne renty także i Polakom.

Niemcy zanim jednak zdecydowali się komuś wypłacić parę nędznych marek, zasięgnęli zewsząd szczegółowej opinii.

Ob. S. nie otrzymywał długo odpowiedzi.

Dopiero w styczniu 1941 r. doręczono mu pismo z „Hauptversorgungsamt Wartheland” pod nr. IV 173/411 z lakoniczną odpowiedzią, że pismo jego zostało załatwione odmownie, „ponieważ Pan mimo ciężkiego inwalidztwa występował wrogo w stosunku do Niemców przez to mianowicie, że Pan był członkiem Polskiego Związku Zachodniego, najczynniejszego wroga niemieczyny”.

Pismo to, zaopatrzone urzędową pieczęcią i podpisem dra Schalicha ma swoistą wymowę i świadczy w wystarczającym stopniu o niemowlivosti, z jaką odnosił się okupant do zwyczajnych członków P. Z. Z. Wiadomo bowiem, że aktywnych działaczy rozstrzeliwano publicznie w pierwszych dniach okupacji, jak np. w Środzie, Śmiglu, Kościanie i innych miastach. P. D.

Wiece protestacyjne z powodu zerwania Konferencji Czterech

Placówki terenowe Polskiego Związku Zachodniego organizują wiece protestacyjne wobec zerwania Konferencji w Londynie przez Anglosasów.

W manifestacjach udział biorą szerokie rzesze społeczeństwa, a w skład komitetów organizacyjnych wchodzi przedstawiciele władz państwowych, administracyjnych, wojska, delegaci P. Z. Z., związków zawodowych, partii

politycznych i organizacji społecznych.

Ostatnio odbyły się wiece protestacyjne na terenie Grudziądza, Łasina i Wąbrzeźna. Uchwalone na wiecach rezolucje stwierdzają „niezłomną wolę trwania na piastowskich rubieżach i poparcia słusznej polityki zagranicznej Rządu Rzeczypospolitej”.

Premia dla Prenumeratów i Czytelników „POLSKI ZACHODNIEJ”

Kto z naszych Prenumeratów i Czytelników wpłaci na konto P. K. O. Nr V-4228

60 złotych

i poda dokładny adres, otrzyma po cenie zniżkowej pięknie wydany

Kalendarz terminowy na rok 1948

Polskiego Związku Zachodniego zawierający mnóstwo cennych i ważnych informacji dla każdego Polaka!

Czysty dochód z kalendarza na cele P.Z.Z.

Kalendarz P.Z.Z.-winien się znaleźć w każdym biurze - w każdym domu!

MIGAWKI Z ZIEMI LUBUSKIEJ **Książki i czasopisma**

WARSZTATY KOLEJOWE W PILE DOBRZE PRACUJĄ

Minister komunikacji inż. Rabanowski wyraził podczas wizytacji warsztatów kolejowych w Pile swoje pełne uznanie dla kolejarzy w Pile, którzy nie tylko odbudowują warsztaty, ale ponadto dokonują stałych napraw parowozów.

SZCZĘŚLIWA TRZYNASTKA W GUBINIE.

Przesąd o feralnej trzynastce obaliła Spółdzielnia „Przyszłość” w Gubinie, która założona przy udziale 13 członków w dniu 13. 6. 46 z kapitałem zakładowym 13 tys. zł — daje dotychczas utrzymanie 13 rodzinom pracowniczym. Obecnie liczy już 140 członków, a jej obrót przekracza już 3 i pół miliona zł miesięcznie.

NOWOCZESNE LABORATORIUM CHEMICZNE

Władze Ubezpieczalni Społecznej w Gorzowie prowadzą nowoczesnie urządzone laboratorium chemiczno-bakteriologiczne, które rozwiązuje chorobowe zagadki.

TEATR KUKIELKOWY W BOGDANCU

W pow. gorzowskim jest wieś Bogdaniec, która może się poszczycić nie lada stałą atrakcją, mianowicie teatrem kukielek. Teatrzyk zmontował... 16-letni uczeń czwartej klasy gimnazjum im. Kościuszki z Gorzowa, Marian Pogasz. Teatrzyk dał już kilka przedstawień.

ODBUDOWA DOMU STASZICA W PILE

Przy ul. Browarnej w Pile stoi piętrowy domek, w którym urodził się w r. 1775 ks. Stanisław Staszic. Na skutek działań wojennych domek ten doznał poważnych uszkodzeń. Społeczeństwo pilskie w uznaniu zasług ks. Staszica postanowiło własnym sumptem odbudować dom Staszica oraz urządzić wokół niego reprezentacyjne

skwery. Dom Staszica ma służyć jako muzeum pamiątek polskich.

DOBRE ZAROBKI PRZY KOMINKU.

Gospodynie gromady Santoczynek w pow. gorzowskim w porozumieniu ze Spółdzielnią Przemysłu Ludowego w Poznaniu podjęły się przedzenia wełny, tkania samodziału, haftu ludowego, czym zarobiły sobie już ładne sumki pieniędzy. Za przykładem Santoczynek poszła obecnie gmina Bogdaniec.

MILION METRÓW TKANIN ROCZNIE

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 18 „Wełna Polska” w Zielonej Górze uruchomiły przeszło 200 krosien, które wypuszczają miesięcznie prawie 100 000 metrów materiału.

WSPANIAŁA BIBLIOTEKA W MIĘDZYRZECZU

Głód polskiej książki w Międzyrzeczu w całej pełni zaspokoila Biblioteka Powiatowa, która liczy już około 3500 tomów. W samym mieście korzysta z biblioteki około 300 czytelników.

ODBUDOWA GIMNAZJUM W GUBINIE.

Gubin będzie miał niebawem piękny gmach gimnazjum, którego odbudowa dobiega końca. Miasto czyni starania o powołanie do życia średniej szkoły dla leśników.

NOWY HERB ZIEŁONEJ GÓRY

Nowym godłem miasta zgodnie z uchwałą M. R. N. będzie stary herb miejski, o którym pierwszą wzmiankę znajdujemy w r. 1421. Miejsce hełmu między wieżami, wstawionego przez Niemców, zajął z powrotem piastowski orzeł z tarczą.

POZYTECZNA DZIAŁALNOŚĆ INSTYTUTU WETERYNARI

Instytut weterynarii w Gorzowie wyrabia surowicę i szczepionki, zabezpieczając zwierzęta przed chorobami zakaźnymi.

ODBUDOWA BUDYNKÓW DLA ROLNIKÓW

W ramach akcji odbudowy wsi dokonano odbudowy w ciągu 1 miesiąca 300 budynków na terenie Ziemi Lubuskiej.

Ziemie Odzyskane

(Wiadomości podstawowe)

24

g) Ludność.

(Zaludnienie Z. O. po wojnie zostało omówione na łamach „Polski Zachodniej” w numerach od 30—36/37. Dla pełnego obrazu odbudowy pewne części zostaną powtórzone).

Według spisu ludności z 17 maja 1939 r. zamieszkiwało na Ziemiach Odzyskanych 8,810,205 osób, czyli 86,0 osób na 1 km². W stosunku do ogólnego zaludnienia b. Rzeszy Niemieckiej ludność „niemieckiego wschodu” stanowiła zaledwie 13 proc. Odliczywszy ponad 1,000,000 Polaków-autochtonów, ludność niemiecka stanowiła tylko 10 proc. ogółu mieszkańców b. Rzeszy Niemieckiej, a w roku 1945 wskutek dobrowolnej ewakuacji i ucieczki tylko 4 proc. w stosunku do stanu przedwojennego.

Jak wynika z zestawienia tak zwany „niemiecki wschód” był niedoludniony, gdy tymczasem po stronie polskiej około 4,000,000 osób utrzymywało się na wsi bez dostatecznego oparcia o odpowiednie warsztaty pracy. Ludność ta z zawodu rolnicy rychlej czy później musiała być rozładowana.

Z chwilą obejmowania przez Polskę Ziemi Odzyskanych zamieszkiwało tam 2,800,000 Niemców i ponad 1,000,000 Polaków-autochtonów. Według spisu ludności z dnia 14 lutego 1946 r. zamieszkiwało Ziemię Odzyskaną 5,022,000 osób, w tym czasie — b. Wolnego M. Gdańska 200,000 osób. W dniu 1 listopada 1946 roku liczba mieszkańców wzrosła do 5,085,000 osób w tym W. M. Gdańsk 254,000 osób. Porównanie stanu z lutego i z listopada 1946 r. wykazuje wzrost liczby mieszkańców mimo odpływu ludności niemieckiej o 63,000 osób.

Według spisu z 17 maja 1946 r. zamieszkiwało na Ziemiach Odzyskanych¹⁾:

Jednostka administracyjna	Obszar w km ²	Ogółem ludności	Gęstość zalud. w km ²
Elk, Goldap i Olecko	2,574,6	124,660	48,4
woj. Olsztynskie	19,241,7	936,472	48,7
woj. Gdańskie ²⁾	5,069,9	722,107	142,4
woj. Szczecińskie	30,114,1	1,786,888	59,3
Ziemia Lubuska	11,106,1	661,164	59,5
woj. Wrocławskie	24,652,1	3,062,016	124,2
woj. Śląskie	9,715,5	1,516,898	156,1
	102,474,0	8,810,205	86,0

Pod koniec 1946 r. liczba ludności polskiej wzrosła do 4,375,000, liczba Niemców spadła do 689,000.

¹⁾ Dane cyfrowe z zeszytu „Materiały Informacyjne” Biura Studiów Osadniczo-Przemieszczonych 1946 r.

²⁾ B. W. M. Gdańskim z 1892, o km² powierzchni zamieszkiwało 428 tysięcy osób — przeciętna gęstość zaludnienia wynosiła 215,9 osób na 1 km².

a H. Bałowski o zbliżeniu jugosłowiańsko-bułgarskim; dalej mamy artykuły poświęcone ważnym dla Słowiańszczyzny jubileuszom: T. S. Grabowskiego o stuleciu Macierzy Łużyckiej, M. Jokóbca o Bractwie Cyrylo-Metodyjskim w związku ze stuleciem procesu, V. Frančiča o stuleciu serbochorwackiego języka literackiego; następnie J. Magiera omawia działalność poety i publicysty słowackiego Svetozara Hurbana Vajanskiego; Juv pisze o projektowanym kanale Odra-Dunaj, a I. I. Goleniszczew-Kuluzow o przemyśle jugosłowiańskim.

Druga część numeru przynosi cytaty ze „Sławian” i z „Free Bulgaria”, art. T. Lehra-Splawńskiego o naukowych zjazdach slawistycznych i K. Piwarskiego o przygotowaniach do kongresu slawistów, rozwój idei słowiańskiej w Polsce (wykłady paryskie Mickiewicza), przekład hymnu M. Rylskiego „Hej Słowianie”; dalej mamy kronikę (polityczną, gospodarczą i kulturalną), notatki o nowych książkach słowiańskich i nowych numerach czasopism słowiańskich, przegląd prasy polskiej i in.

Sztandary

Paramenta kościelne

wykonuje po cenach
bezkonkurencyjnych
w własnej pracowni

JÓZEF ŁOWIŃSKI


Poznań, ulica Garbary 10
Rok zał. 1930 Tel. 39-05

Liczne uznania
za dotychczasową pracę

Nowa linia okrętowa Szczecin — Gdynia

Szczecin. — Wiosną 1948 r. ma być uruchomiona pierwsza linia okrętowa, która połączy porty polskiego Wybrzeża, a w szczególności Gdynię ze Szczecinem. Linia ta odda szczególnie wielkie usługi polskiej turystyce.

Statkiem, który będzie kursował na tej linii, jest ponemiecki parowiec „Beniowski”. Należy on do Polskiej Żeglugi Przybrzeżnej „Gryf” i płynie w tej chwili z Anglii do kraju. Statek ten może pomieścić 1200 pasażerów. Przed uruchomieniem linii, statek będzie jeszcze odremontowany.



Maszyny biurowe - Bilansówki
oraz Kasy Rejestracyjne
Kupno — Sprzedaż
Przeróbki na układ polski oraz wszelkie naprawy
Centra Maszyn i Przybórów Biurowych
CZ. FILIPIAK
Poznań, św. Marcina 32, tel. 88-19
762

KSIĄŻKI
z wszystkich dziedzin wiedzy, oraz
nuty, mapy, żurnale i czasopisma
poleca
KSIĘGARNIA
skład nut i antykwariat
CZ. SCHMIDT
POZNAŃ, Św. Marcina 9/10
Telefon 99-52

Przewozy wszelkich towarów samochodami
Na terenach województw: Poznańskiego,
Śląskiego i Śląsko-Dąbrowieckiego
wykonuje
ŁĄCZNOŚĆ
sp. z o. o.
Przedsiębiorstwo autobusowo-transportowe
POZNAŃ, NIEDZIAŁKOWSKIEGO 25
825 TELEFONY: 32-40 i 32-42.

POLECAMY
SEGREGATORY
CENA 295.— ZŁ
„Perfecta” KSIĘGOWOŚĆ PRZEBITKOWA
POZNAŃ, 27 GRUDNIA 19 - TEL. 26-80

Na bal, do restauracji — kawiarni,
do domu na przyjęcie należy
zamówić tel. 47-18
nejlepszy napój orzeźwiający
„IRMA”
Poznań, ul. Raczyńskich 12
Pierwszorzędne lokale i reprezentacyjne bale otrzymują dla reklamy po 1 skrzyni gratis

Maszyny biurowe
Kupno Sprzedaż
K. KOCHANOWICZ i S-ka
Poznań, Plac Wolności 13 (obok 3 Maja)

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej”

Do Prenumeratorów tygodnika „Polska Zachodnia”
Administracja tyg. „POLSKA ZACHODNIA”, POZNAŃ, UL. CHELMOŃSKIEGO 2 podaje uprzejmie do wiadomości, że będzie zmuszona przerwać wysyłkę tygodnika tym Czytelnikom, którzy zalegają z opłatą za prenumeratę.
Chcąc uniknąć przerwy w otrzymywaniu tygodnika, należy uregulować wszelkie zaległości, wpłacając je na konto P. K. O. nr V—42-28 z dokładnym wyszczególnieniem za jakie miesiące zaległość jest opłacona i wyraźnie podanym adresem.
Przypominamy, że na przyszłość prenumeratę należy opłacać z góry.
ADMINISTRACJA TYG. „POLSKA ZACHODNIA”

WAGI
uchylne, tzw. automatyczne,
analizyczne, precyzyjne, apłeksarskie
FIGIŃSKI POZNAŃ
UL. FREDRY 1 TEL. 25-55
kupno — sprzedaż — naprawa
838

KSIĄŻKI
szkolne, naukowe i powieściowe
Nuty - Mapy - Żurnale mód
poleca
Księgarnia i Skład Nut
F. CZEKAŁSKI
POZNAŃ, WALKI MŁODYCH NR 10
Dawniej Podgórną
794

Łom srebrny
oraz wszelkie wyroby ze
SREBRA I ZŁOTA
kupujemy
„Żuwelia”
St. Hirsch i J. Piątek, Poznań, ul.
Mielżyńskiego 16. Tel. 33-21
839

Zakup - sprzedaż - naprawa
wszelkich maszyn biurowych
ReMa
Poznań, św. Marcina 5
przy placu Hoovera
i. pnr. — Tel. 44-07
740

GUZIKI - PODSZEWKI
poleca
T. Andrzejewski
Poznań, Szkolna 12
Telefon 85-01
679

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce, Okręg na Woj. Poznańskie podaje do wiadomości, że Sekretariat Okręgowy mieszczący się dotychczas przy ul. Słowackiego 22 został przeniesiony na Winogrody — ul. Owsiana 13/15, nr telefonu 99-32, konto w Banku Gospodarstwa Krajowego 1275. Sekretariat Okręgowy jest czynny od godz. 8 do 18-tej.

KRONIKA ZIEM ZACHODNICH

Dolny Śląsk produkuje najwięcej szkła

Jelenia Góra. Występowanie na terenie Dolnego Śląska tak ważnych surowców jak: piasku, węgla i dolomitu spowodowało rozwinięcie się tu przemysłu szklanego. Na tym obszarze powstało kilkadziesiąt hut i szlifierni szkła. Z liczby ok. 40 czynnych zakładów, po wojnie jednak pozostało tylko kilka mniej uszkodzonych hut i ocalało jedynie kilka szlifierni. W powiecie jeleniogórskim uratowały się dwie huty: w Jeleniej Górze i Szklarskiej Porębie oraz dwie szlifiernie: w Sobieszowie i w Piechowicach. Poza tym ocalały huty szkła: w Wałbrzychu, w Polanicy-Zdroju i w Szczytnej oraz szlifiernie: w Dusznikach, Dąbrowie, Pisarzowie i w Ustroniu Śląskim.

Dzięki temu, że już we wrześniu 1945 r. utworzone zostało Zjednoczenie Hut Szkła Okręgu Śląska Dolnego, ocalałe zakłady przemysłu szklanego przejęto, zabezpieczono i wkrótce rozpoczęła się produkcja. W Wałbrzychu poczęto wyrabiać szkła wodowskazowe płaskie i szkła lustrzane, a w późniejszym czasie szkła faliste i szyby cięte. Huty szkła kryształowego w Szczytnej i w Polanicy-Zdroju dostosowano do masowej produkcji baloników żarówkowych. Wyrabiają one również kryształy i szkło gorzoparce, ale w mniejszych ilościach. Huta Szkła Technicznego w Jeleniej Górze przystąpiła do produkcji rurek wodowskazowych, a następnie przeszła na wyrób rurek ołowianych. Huta Szkła Kryształowego w Szklarskiej Porębie, której wyroby znane były przed wojną z wysokiej jakości, przystąpiła ponownie do produkcji kryształów w najwyższych gatunkach.

W późniejszym czasie odbudowano Huta Szkła Kołorowego w Łukowie Zęgańskim i przystosowano do wyrobu szkieł sygnałowych. Huta w Iłowej otrzymała dwie nowe wanny

do produkcji szkła aptecznego. Huta w Dubielicach produkuje również po odbudowie szkła apteczne i specjalne butelki do wód mineralnych. Odremontowana huta w Kunicy przystąpiła do produkcji szkła okiennego, a hutę w Kaławsku przystosowano do wyrobu butelek. Odremontowano również hutę w Łuknicy i wielki ośrodek przemysłu szklanego w Pieńku, pow. Zgorzelec, który składa się z pięciu hut produkujących różnego

gatunku szkła oraz jednej fabryki maszyn i form szklanych.

Odbudowa zakładów przemysłu szklanego na Dolnym Śląsku trwa nieprzerwanie. Przy tej odbudowie i przy produkcji pracuje ogółem ok. 4000 ludzi. Liczba ta, w miarę uruchamiania nowych hut, stale wzrasta, bo Zjednoczenie Hut Szkła Okręgu Śląska Dolnego dąży, by ilość czynnych zakładów i jakość wyrobów doprowadzić do stanu sprzed wojny.

Górnik dobrze służy Ojczyźnie

W ślad za zjednoczeniami produkującymi węgiel również zjednoczenia pomocnicze przemysłu węglowego podnoszą z miesiąca na miesiąc normę wydajności. Poniżej wymieniamy nazwiska przodowników pracy na zakładach Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego:

Centralne Warsztaty Mechaniczne, Niwka — Stotka Józef 200% normy, Jurgaś Zygmunt 194%, Neugebauer Andrzej 177%;

Zabrska Fabryka Maszyn, Zabrze — Trela Emil 195% normy, Grobosz Alfred 169%, Cipa Leon 168%;

Fabryka Maszyn „Moj”, Katowice — Nowak Franciszek 255% normy, Geisler Izidor 253%, Sikora Stanisław 240%;

Śląska Fabryka Maszyn „Montana” Katowice — Noworzyn Wiktor 268%

normy, Kocot Jan 258%, Miziński Paweł 229%;

Piotrowicka Fabryka Maszyn, Piotrowice — Przykłek Kazimierz 241% normy, Sikora Edward 241%, Urbanek Gerard 228%;

Zakłady Przemysłowe „Rapid”, Katowice — Styra Rudolf 274% normy, Heidele Leon 245%, Bujak Walter 241%;

Rybnicka Fabryka Maszyn, Rybnik — Mencil Jan 191% normy, Oleś Emil 164%;

Fabryka Sprzętu Ratunkowego, Katowice — Nowak Gerhard 165% normy, Pyka Jerzy 156%, Kostoń Adelaida 146%;

Fabryka Lamp Górniczych, Katowice — Grabiwoda Marta 182% normy, Knop Gertruda 180%, Panchyrz Anna 176% normy.

Transport rudy przez polskie porty i Odrę

Katowice. Według danych Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego w portach polskich: Gdyni — Gdańsku i Szczecinie przeładowano w listopadzie 1947 roku 89 tysięcy ton rudy żelaznej i przeszło 3 tysiące ton pirytów. W Gdyni — Gdańsku

wyładowano łącznie 32 statki o łącznym tonażu 81 tysięcy ton, w Szczecinie zaś statków o łącznym tonażu 11 tysięcy ton. Jak z tego wynika tonaż statków, zawijających do Szczecina, był mniejszy, niż statków wyładowanych w Gdyni — Gdańsku. Nie mniej rola Szczecina wzrasta, jest on bowiem naturalnym portem dla importu rudy ze względu na drogę wodną Odrę. W miesiącu sprawozdawczym załadowano wprost ze statków 25 barek o tonażu około 6 tysięcy ton. Dalejszych 25 barek załadowano rudą ze zapasów powstałych w Szczecinie w okresie letnim i jesiennym, kiedy ze względu na niski stan wody na Odrze barki nie mogły kursować.

Aktywizacja rejonu szczecińskiego

Szczecin. Władze morskie przystąpiły obecnie do szczegółowego opracowania programu aktywizacji rejonu szczecińskiego na bieżący rok. Program obejmuje prawie wszystkie dziedziny życia gospodarczego, a kredyty na ten cel przewidziane są w budżetach różnych ministerstw, a przede wszystkim Żegluga, Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Odbudowy.

Jednym z ważniejszych działań jest akcja ożywienia rybołówstwa, stworzenia właściwej floty rybackiej, budowy baz przyjmujących złowione ryby, chłodni i uruchomienie przedsiębiorstw przetwarzających surowiec. Placówki tego rodzaju mają powstać nie tylko w Szczecinie, ale na całym wybrzeżu Zachodniego Pomorza.

W dziedzinie rozbudowy przemysłu konserwowego przewiduje się uruchomienie szeregu dużych przetwórczych zakładów rybnych. Na wybrzeżu znajduje się bowiem jeszcze duża ilość niemieckich placówek, które jednakże trzeba odremontować. Na ten cel przemysł konserwowy przewiduje się 77 milionów złotych.

Ministerstwo Żegluga przewiduje duże sumy na rozbudowę floty i taboru rybackiego oraz związane z tym inwestycje. Remont, budowa i wyposażenie taboru pływającego ma nastąpić kosztem 125 milionów złotych. Na kutry przeznaczają się 30 milionów, a na trawlerzy — statki dalekomorskie — 90 milionów. Nowe inwestycje portowe obejmują sumę 75 milionów złotych, odbudowa zniszczonych urządzeń rybackich 15 milionów złotych.

Dużą wagę przywiązuje się do osadnictwa na Wybrzeżu, a przede wszystkim do rozwoju osadnictwa rybackiego. Na obywatelstwo akcje przewiduje się po 20 milionów złotych.

Ważnym działem w akcji rozwoju rybołówstwa są chłodnie rybne. Na pierwszy plan wysuwa się kwestia chłodni szczecińskiej, jej odbudowy i wyposażenia w sprzęt i urządzenia.

Dalsze chłodnie kosztem 30 milionów złotych powstaną w Kołobrzegu i Uście. W ośrodkach rybackich powstanie również placówki obsługi rybaków.

Ponieważ w nowym planie Swinoujście stanie się główną bazą naszego rybołówstwa morskiego, przewiduje się tutaj budowę magazynu śledziowego oraz wędzarni dorszów.

Orga KSIĘGOWOŚĆ PRZEBITKOWA

Wszelkie formularze i przybory stale na składzie

POZNAŃ-27 Grudnia 16

Telefon 32-60

836

Przed otwarciem „Targów Olsztyńskich”

Olsztyn. — Pod przewodnictwem wojewody olsztyńskiego mgr. Jaśkiewicza, odbyło się zebranie komitetu „Targów Olsztyńskich”, na którym ustalono, że targi odbędą się w dniach 19 i 20 marca br. Ponieważ będzie to pierwsza impreza tego rodzaju, posiadać ona będzie charakter rozpoznawczy, orientujący ogół społeczeństwa w możliwościach gospodarczych woj. olsztyńskiego. Na targach repre-

Wzrasta ilość portowych Ośrodków Zdrowia

Gdynia. — Na przestrzeni 500 km wybrzeża Polska posiada aż 11 portowych ośrodków zdrowia, podlegających Morskiemu Urzędowi Zdrowia w Gdyni. Urząd Zdrowia odpowiedzialny jest za wykonanie przepisów o stanie zdrowotnym portów morskich w myśl prawa i umów międzynarodowych, a więc dba o to, by statki nie przywoziły do portów marynarzy i pasażerów chorych zakaźnie o odszczurzenie portu i przebywających w nim statków, o zdrowie robotników portowych i marynarzy itd. Urzędowi Zdrowia podlegają kwarantanny, których będziemy mieli dwie — w Gdańsku (w budowie) oraz w Swinoujściu (w budowie, z przeznaczeniem dla statków z krajów tropikalnych). W tej chwili pracują już, względnie znajdują się w stadium organizacji, portowe ośrodki zdrowia w Bązaku, Tolkmicku, Nowym Porcie

(Gdańsku), Gdyni, Władysławowie, Helu, Łebie, Uście, Kołobrzegu, Swinoujściu i w Szczecinie. Największy jest ośrodek gdyniński, który posiada przychodnię lekarską, pogotowie ratunkowe wspólnie z Ubezpieczalnią Społeczną, stację rentgenologiczną oraz przychodnię chirurgiczną.

SZTANDARY

Paramenta kościelne

wykonuje nowoutwarta pracownia haftów artystycznych

K. KACZMAREK
M. TOMASZEWSKA

Poznań, ul. Wierzbicice 13

12 tysięcy Polaków autochtonów na Pomorzu Zachodnim

Złotów. — Według ostatnich danych na terenie województwa szczecińskiego żyje 12 145 osób ludności rodzimej, której weryfikacja już została przeprowadzona. W trakcie weryfikacji znajduje się około 600 osób.

Ogólnie można powiedzieć, że nie ma na Pomorzu Zachodnim powiatu, w którym nie znajdowała by się grupa chociażby tylko kilkudziesięciu osób ludności rdzennej. Największym ośrodkiem jest powiat złotowski, w którym żyje 9 099 osób pochodzenia

miejscowego. W powiecie tym ludność rodzima stanowi największą grupę znacznie przewyższającą przesiedleńców i repatriantów.

Na drugim miejscu jest powiat bytowski z 3 700 Kaszubami. Blisko 1 000 autochtonów zamieszkuje w powiecie słupskim, a 700 w człuchowskim.

Najskromniej przedstawiają się powiaty kamieński, drawski, starogardzki i gryfiński oraz szczeciński; w tych powiatach liczba autochtonów nie przekracza 50 osób.

Instytut Bałtycki w własnej siedzibie

Gdańsk. — W najbliższym czasie biura Instytutu Bałtyckiego, znajdujące się dotychczas w Gdyni, Sopotcie i Bydgoszczy, zostaną przeniesione do nowoprzydzielonego, zabytkowego budynku w Gdańsku. Jest to dawny dom opatów pelplińskich, pochodzący z początku XVII wieku, zbudowany w stylu flamandzkiego. W

ELBLĄG OTRZYMA NOWĄ CHŁODNIĘ

Elbląg. W związku z przyznaniem kredytu, w najbliższym czasie będą rozpoczęte prace przy budowie wielkiej chłodni mięsnej o pojemności 6 000 m³. Chłodnia będzie wybudowana na terenie Rzeźni Miejskiej i uruchomienie jej jest przewidziane na miesiąc maj br.

XX stulecie dom został nabyty przez gminę miejską Gdańską i przebudowany na biura zarządu miejskiego. Dom na skutek zniszczeń wojennych wymagał kapitalnego remontu, który wykonano już częściowo dzięki kredytom z Ministerstwa Odbudowy w wysokości 1 420 tys. zł. Nowo odbudowana siedziba Instytutu pomieści biura Wydziału Wydawniczego z Bydgoszczy, Gospodarze Archiwum Morskie z Gdyni oraz część biblioteki. Po skończeniu dalszych robót remontowych przeniesione zostaną tu pozostałe działy Instytutu. W sali konferencyjnej nowego budynku odbędzie się również II narada naukowa Instytutu, poświęcona przeładunkom masowym portów polskich. Będzie to pierwsza konferencja Instytutu we własnym budynku.

Tkactwo na Pomorzu Zachodnim ma widoki rozwoju

Złotów. — Ostatnie badania wykazały, że przed wojną na Pomorzu Zachodnim bardzo było rozpowszechnione tkactwo chałupnicze. Prawie w każdym osiedlu znajdowało się kilka

przynajmniej warsztatów tkackich, w których produkowano wysokowartościowe tkaniny, gobeliny itp.

Po wojnie na terenie województwa szczecińskiego napłynęli osadnicy z Wileńszczyzny i Polesia, dla których tkactwo stanowiło jeden z źródeł dochodów. Oni pierwsi zainteresowali się znajdującymi się w terenie warsztatami tkackimi. Około 300 warsztatów zostało już wywiezionych do Polski centralnej, resztę jednakże zabezpiecza się, dając do odbudowy tkactwa. Według szacunkowych obliczeń na Pomorzu Zachodnim żyje obecnie co najmniej 10 tysięcy tkaczy.

Województwo szczecińskie posiada 4 ośrodki tkackie, a mianowicie Mysłibórz, Polczyn-Zdrój, Miastko i Złotów. W Złotowszczyźnie tkactwo opiera się o element autochtoniczny i posiada wyjątkowo pomyślne warunki rozwoju. W Miastku, przy czynnej tam szkole technicznej otwarty zostanie dział tkacki dla dziewcząt.

Ponieważ Pomorze Zachodnie posiada również dobre warunki klimatyczne dla hodowli lnu i chowu owiec, nie ulega wątpliwości, że tkactwo rozwinie się tutaj szybko.

POLSKA ZAOPATRUJE W WĘGIEL NIEMAL PÓŁ EUROPY

Gdańsk. W dniu 13 stycznia przez port gdański przeładowano 23 617 t węgla dla sześciu krajów europejskich — Belgii, Szwajcarii, Danii, ZSRR, Finlandii i Szwecji. Dla Belgii odeszło tego dnia 7 544 t węgla na statku „Gaeta”, dla Szwajcarii 7 547 t na statku „Cristallina”, dla Danii 2 379 t, dla Szwecji 2 017 t, dla ZSRR 3 763 t na statkach „Toso” i „Kola”, dla Finlandii wreszcie 2 746 t na statku „Kungso”.

SZTANDARY

PARAMENTA KOŚCIELNE wykonuje najstarsza fachowa firma

K. Kędzierska

Poznań, ul. Ogrodowa 11
Tel. 98-63 dawniej ul. Zgoda 20
5 minut od Dworca Autobusowego i Kolejowego

Nagrodzona na PWK
Rok założ. 1914



Redaktor naczelny Bohdan Danielewski, przyjmuje od godz. 10—12. Redakcja i Administracja ul. Chelmońskiego 2, czynne od godz. 8—15. Tel. 68-22. Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. Za niedostarczenia pisma spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. Prenumerata miesięczna 35.— zł, kwartalna 105.— zł.

CENNIK OGŁOSZEN. Ogłoszenia: za 1 mm szpalty szer. 54 mm — 36.— zł, w tekście 100% drożej. Ogłoszenia drobne do 10 słów 50.— zł, za każde dalsze słowo — 10.— zł. Słowo tłustym drukiem podwójnie. Wszelkie wpłaty należy kierować na k. to PKO V 42 28. Przy ogłoszeniach seryjnych (co najmniej trzech) 30% rabatu dla ogłaszającego się.